GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 113

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Kwietnia 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 27 Kwietnia 1830 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	595	—	—	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	904	—	—	—
Lipsk 100 tal. 3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter. 2 mies.	42	—	—	—
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	182	—	—	—
Petersburg ditto 1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	102	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	19	18
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . . .	—	—	181	-
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	98	7	98	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	400	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	108	—	—	—
ditto 5 od 100 w sr brze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	108	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	107	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. $11\frac{2}{3}$

WARSZAWA. — Na ostatnim targu płacono: pszenicę 18 do 22, żyto 8 do $9\frac{1}{2}$, jęczmień 7 do $8\frac{1}{2}$, owies 6 do $6\frac{2}{3}$ złp. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Uwiadomienie i sprzedaż tryków.* — Z powodu ogłoszonego na dniu 1 lutego r. b. ze strony mojego urzędu ekonomicznego, zawiadomienia: — »Iż sprzedaż tryków odłożoną być musi, dla tego, że tutejszym trzodom ospa szczepioną będzie:« — urosło mniemanie, że tu zjawiła się ospa naturalna. Lecz tak się wcale nie ma, bo rzeczone szczepienie było oddawna już zamierzonem szczepieniem ochronném, które przez JPana Kadego syna królewskiego oberamtmana i inspektora ekonomicznego dóbr Czyrnauskich, dokonane i kierowane było z taką roztropnością, iż z 5013 owiec którym w d. 8, 9 i 10 marca ospę zaszczepiono, tylko 76 macior dostały krost na całém ciele, a w ogólności niewięcéj padło jak 1 skop, 6 macior i 2 jagniąt. — Tak więc sprzedaż tryków z tutejszych gromad oryginalnych, może nastąpić zwykłym sposobem w dniu 13 maja b. r., właśnie w tygodni 8 od dnia w którym szczepienie dokonane zostało. — W Gumbowicach pod Wincygiem w Szlązku, (2 mile od Herrstadt i Rawicza), dnia 19 kwietnia 1830 roku. — *Erdmann hrabia Roedern.*

(Toż samo po niemiecku.)

— *Bekantmachung und Stähre Verkauf.* — In Folge der unterm 1 Februar d. J. geschehenen Anzeige meines Wirtschafts-Amts: — »dass der Verkauf der Stähre verschoben werden müsse, weil den hiesigen Heerden, die Schaafsblattern geimpft werden sollten« — ist die Meinung entstanden, dass die natürlichen Schaafpocken hier ausgebrochen wären. Dies ist aber keinesweges der Fall, sondern diese Impfung ist eine längst beschlossene Praecautions-Impfung gewesen, welche durch den Sohn des Königl. Oberamtmanns und Wirthschafts-Inspektors der Ober-Tschirnauer Stifts-Güter, Herrn Kade, mit solcher Umsicht und Sachkentniss vollzogen und geleitet worden ist, dass von 5013 Schaafen, welche am 8, 9 und 10 März c. geimpft wurden, nur 76 Schaafe über den ganzen Körper geblattert haben, und überhaupt nur ein 1 Schöps, 6 Mutter-Schaafe und 2 Lämmer eingegangen sind. — Demnach kann der Verkauf der Stähre aus der hiesigen Stamm-Heerde den 13 May c., also gerade 8 Wochen nach dem Tage der Impfung in der gewöhnlichen Art anfangen. — Gumbowitz bey Winzig in Schlesien (2 Meilen von Herrstadt und Rawicz), den 19 April 1830. — *Erdmann Graf Roedern.*

— Ogłasza się powtórna licytacja na sprzedaż ganku żelaznego wraz z kamieniem ciosowym pozostałego po urządzeniu possessji Nr 3102 za Wolskiemi rogatkami na dom zarobkowy. — Licytacja ta odbywać się będzie na miejscu w dniu 15 maja r. b. o godzinie 11. Pragnący nabycia tego ganku, który codziennie obejrzanym być może, zechcą stawić się w terminie opatrzeni w vadium zł. 50. Warszawa dnia 23 kwietnia 1830 r.

Wiadomości Warszawskie.

— Pozawczoraj na zebraniu członków Tow. kr. ziem. województwa Mazowieckiego, pod przewodnictwem JW. Prota Lelewela, znajdowało się członków 110. Wybrani zostali: do komitetu Józef Szymanowski b. pułkownik; do dyrekcji szczegółowéj Piotr hr. Łubieński, Stefan Skulski, Rudolf Wieszczycki, Józef Rutkowski. Na prezesa przyszłego zgromadzenia hr. Bniński kasztelan.

— Towarzystwo królewskie warszawskie przyjaciół nauk w rocznicę potwierdzenia swego, odbędzie posiedzenie publiczne w następujący piątek dnia 30 kwietnia 1830 r. 1) Prezes towarzystwa Julian Ursyn Niemcewicz zagai posiedzenie. Ogłoszone zostaną zadania konkursowe i przeczytane dary uczynione towarzystwu. — 2) Professor uniwersytetu doktor Mile czytać będzie: o usiłowaniach dochodzenia nowemi doświadczeniami, zmiany ciężkości, jakiéj ulegają ciała ziemskie w skutku attrakcji ciał niebieskich i obrotu ziemi. — 3) Xiążę JMść Czartoryski senator wojewoda, pochwałę ś. p. arcybiskupa prymasa Woronicza. — 4) Kamiński Ludwik były pułkownik wojsk polskich wyjątki z Jerozolimy wyzwolonéj swego przekładu. — Miejsce posiedzenia w domu towarzystwa przy ulicy Krakowskie przedmieście. Zacznie się posiedzenie o godzinie w pół do jedénastéj.

— Petersburgski gabinet antyków nabył 64 sztuk kameów starożytnych za 80,000 złp. od tutejszego obywatela pana Doeplera, posiadającego znaczny gabinet archeologiczny i numizmatyczny. Kamienie te pochodzą ze zbioru ś. p. Wiesiołowskiego.

— *Teorja Judaizmu zastósowana do reformy żydów europejskich* i służąca za dzieło wstępne do przekładającego się talmudu, wydana po francuzku w Paryżu przez x. Chiariniego, wkrótce się okaże w tłómaczeniu polskiém. Dochód po odtrąceniu kosztów wydania, ma być przeznaczony na instytuta dobroczynne.

— Józef Hartmann majster siodlarski, ten sam którego piękne roboty zastanawiały uwagę na ostatniéj wystawie publicznéj, otrzymał tytuł siodlarza dworu królewsko-pol. skiego.

— Wzroku pozbawiony nasz rodak nazwiskiem Bierowski po 20stoletniéj nieobecności w ojczyźnie, przybył niedawno do Warszawy. Ten kaléka jest obdarzony pięknym talentem muzyki, śpiewa przyjemnie z towarzyszeniem gitary, i ma osobliwszy dar gwizdania, którém bawi słuchaczów. Mieszka pod Nrem 1064 przy ulicy Królewskiéj, i na żądanie łaskawych amatorów przybędzie do ich mieszkania. Kto go wezwie, podwójną będzie miéć rozkosz i słyszenie przyjemnéj muzyki i przyczynienie się chociaż małym zasiłkiem do utrzymania licznéj rodziny tego ziomka.

— Czytamy w *Kurjerze Warszawskim* następujące zdarzenie. — »Że psy poznają swych panów nawet po kilkoletniem niewidzeniu, to jest wiadomo; ale o koniach nic podobnego jeszcze nie donoszono. Lat temu 4, ukradziono konia 3letniego, którego wychował Jan Wilczkowski wieśniak z Mokrzycy i którego prawie pieścił. Niedawno tenże wieśniak jadąc do Warszawy i nocując w stajni karczemnéj, w nocy uczuł że go cóś silnie tłoczy! przebudza się i widzi konia, który go mordą po głowie jakby głaszcze; porywa się i poznaje swego wychowańca. Radość Wilczkowskiego była trudną do opisania; odkupił swego konia od terazniejszego posiadacza, który nabył tegoż konia przed 3ma laty na jarmarku.

— (Nadesłane). — *Odpowiedź na artykuł pana D. w Dzien. Powszechnym Nro* 109, *w obronie poezji Godlewskiego umieszczony.*

Idąc za zdaniem Kruga (w dziele pod tytułem *Geschmackslehre*), »że ręka, w któréj bije gwałtownie puls namiętności, nie może dzielnie trzymać i prowadzić filozoficznéj nici rozumowania« zimną krwią przeciw zapędom pana D. odpowiemy. Nikt sobie nie zakupił prawa, dawać sąd wyłączny przed publicznością; nikt zatém, gotując zdanie o rzeczy, nie może zamykać ust drugiemu, co bezstronném okiem na tęż rzecz patrzy. N nie ma pretensji ani do lat, ani do nauki; owszem, choć zdaniem pana D. nie miał jeszcze nigdy (!) lat 20, oświadcza, że może być śmiało połową lat młodszy od pana D. Lubi jednak, cokolwiek czyta, nie uganiając się za wiatrem i brzmieniem, czytać z rozwagą. Któżby zrozumiał, bez objaśnienia pana D. że pan Godlewski pisze do F. M. odjeżdżającéj do wód morskich. M. G. powiada tylko: *tobie przy mamie (!) chwile weselem popłyną*, o żadnym odjeździe w tytule nawet wiérsza nie wspomina. Jakkolwiekbądź, nigdy sobie N dokładnie nie wyobrazi, jak można się przeglądać w *morskiéj równinie*, gdy się zaledwie brzegi morskie ukołysać mogą. Cyklop Teokryta, jako olbrzym, w górze Etnie wychowany, mógł się przeglądać w bliskiém morzu Sycylijskiém (*); i ten obrazek nie przechodzi prawdopodobieństwa. Ale chcąc wyobrazić kochankę, stojącą nad morzem; trudno przypuścić, ażeby cień jéj sięgał na płaszczyznę morską. Kto pisze od rzutu pióra, komu, jak pan D powiada; »Wielowładne miłości potęga tworzyła w jednéj chwili pełne czułości melodje, « mógł śmiało nie wiedziéć, co napisał. Scytyjskie to pojęcie, w szum gajów chciéć być przemienionym; cierpi na tém szlachetność wyrazu, cierpi tymbardziéj prawdopodobieństwo. Zapewnebyśmy woleli widziéć poetę przemienionego w *kwiat*, (jak w późniejszych wiérszach pragnie), niż w *szum leśny*. Wreszcie prawdziwa poezja a zwłaszcza *melodja*, jako gatunek poezji lirycznéj, w podobnych metamorfozach ozdób nie szuka. Około jednych pojęć poeta zawsze krąży, bogdaj wreszcie nie zabrakło osnowy.

Dziwić się należy postępowi wyobrażeń ludzkich, gdy zasięgniemy pamięcią dzieje poezji od czasów starożytnych do wieku XIX. — Rzadko się natrafiają poetyckie obrazy, w których poeta nad ziemię się unosi. U Rzymian weźmę przykład Horacego, u Polaków Trembeckiego. Horacy (w jednéj odzie do mecenasa) w postaci łabędzia, unosząc się nad ziemią, rokuje sobie nieśmiertelność. Pojęcie to starożytne! Trembecki w odzie pod tytułem *Balon*, podnosi się myślą do sfer podniebnych, widząc jak *para zuchwałych ludzi*, w bani Montgolfiera, w *powietrzne* zapuszcza się *szlaki*. Poeta wieku XIX, nie potrzebował ani pomocy ptaka, ani balonu; dosyć mu było *Anioła marzenia*. Ale za nadto jego mocy zaufał. Łabędź od osi do osi ziemię przelata, balon przedziéra się w sfery, zkąd wypadają pioruny; anioł marzenia poety nie dotrzymał, gdy *burza wiatru z szaty go obnażyła.*

(*) Zobacz Kniaźnina Idyllę z Teokryta, pod tytułem *Polifan*. Kniaźnin, Karpiński i inni stworzyli Godlewskiego, chociaż się żaden do całości przyznaćby nie mógł.

Zapewne mógł się D spodziewać, że N dla Godlewskiego płonąłby zawiścią; bo takie pojęcia godne są zawiści! Piérwszy raz N czytał o *aniele zadumanym*, piérwszy raz mógł podziwiać wyrażenia *burza wiatru*, *gromy nieszczęść* i t. p. Kiedy zaś sobie wyobraził poetę nagiego w objęciach anioła, zlatującego ze sfery, zkąd *przelęknione nie mogło zlecieć oko*, musiał powiedziéć, że to karykatura!

Niech więc to »dziecko przyrodzenia, starannie pielęgnowane i wykarmione przez nauki,« tworzy ideały, które się nigdy wytrawnym smakiem usprawiedliwić nie mogą, rozsiéwa w swoim świecie dziwotwory, byle miał chwalców za sobą, o wykroczenia przeciw rozumowi i prawdzie, a tymbardziéj przeciw szczeréj poezji, śmiało nie dbać może. Niech pisze tylko, a znajdą się obrońcy. Czego usprawiedliwić nie można, podciągnie się pod omyłki druku, nakręci się do jakichś okoliczności i powstanie utwor godny wieków. N....

ANGLJA. — *Z Londynu d.* 16 *kwietnia.* — Wspaniałego i kosztownego dzieła kapitana Batty, o miastach Europejskich, wyszedł oddział drugi obejmujący Gibraltar. —Xiąże Wellington pojechał do Stratfildsey dla odwiedzenia choréj małżonki swojéj. — Słychać że po świętach, kanclerz izby skarbowéj, względem powtórnego na dni 14 odroczenia izby niższéj, wnosić będzie.

— Ogłoszone przez rejencję na wyspie Tercejrze dokumenta są: 1) Akt, mocą którego cesarz D. Pedro zrzekł się przed 2 laty praw swoich do korony Portugalskiéj, przenosząc takowe na córkę swoję D. Marję; 2) Dekret daty 15 czerwca 1829, w którym cesarz nazywa przywłaszczeniem, objęcie rządów w Portugalji przez D. Miguela, i dla tego rejencję w imieniu córki swojéj ustanawia; 3) Postanowienie rejencji, mianujące pana L. da Silva Mouzinho de Albuquerque sekretarzem rejencji; 4) Także postanowienie rejencji, mocą którego członek tejże jenerał hr. Villaflor, na dowództwie wojska jest pozostawiony i potwierdzony; 5) Rozkaz dzienny hr. Villaflor tyczący się zmian w korespondencjach wojennych; 6) Także rozkaz dzienny z oświadczeniem wojsku zadowolenia rejencji z jego postępowania; 7) Nakoniec odezwa rejencji do narodu Portugalskiego.

— Odebrane listy z wyspy Tercejry zapewniają, że hr. Palmella byłby się dostał w ręce Portugalczyków blokujących Tercejrę, gdyby wysłany z warowni Angra statek zbrojny, nie przyszedł w pomoc okrętowi na którym się hrabia do portu przybliżał. Statek ścigający okręt dostrzegłszy zbrojną konstytucjonistów szalupę, cofnął się natychmiast; strzelono kilka razy nawzajem, lecz w takiéj odległości, że strzały żadnéj szkody sprawić nie mogły.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 14 *kwietnia.* —

— *Gazette d. Fr.* zaprzecza doniesieniu, jakoby xiąże Chartres, miał należéć do wyprawy i był przeznaczony na przyszłego władcę Algiern. — Xiąże Polignac wyjechał na kilka dni na wieś. — W sklepieniu starego kościoła w Paryżu, znaleziono relikwje ś. Wincentego de Paula; byłon piérwszym z Francuzów, którzy nawracali w Algierze. — Wybudowano nowe statki płytkie, które do wysadzenia na ląd dział i wojska w Algierze użyte będą. Wiceadmirał Duperré robił z temi statkami w przystani Tulońskiéj doświadczenia, które się bardzo pomyślnie udały; z działa znajdującego się na statku dano 6 razy ognia w przeciągu minut dziesięciu, jednakże nie dostrzeżono żadnego prawie wstrząśnienia, a przynajmniéj bardzo lekkie. Oddział będący na statku był opatrzony w materjały do pomostu który za przybyciem do lądu w kilka minut złożono; po tym pomoście i wojsko i działa na ląd wysadzono.—Monitor umieścił artykuł zaprzeczający, jakoby ministrowie mieli swoje dzienniki, i oświadczył że żaden z wydawanych obecnie, nie jest użyty za organ ministrów.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d.* 3 *kwietnia.* — Nakazano zaciąg 14,000 ludzi do wojska, co w stosunku ludności jest bardzo wiele. — W Santjago uwięziono kilka znakomitych osób. Słychać o odkryciu tajnych związków. — Mówią, iż w skutek przełożeń gabinetu Angielskiego, roztrząsano na radzie ministrów w obec króla odbytéj, pytanie względem warunkowego uznania państw Amerykańskich.

— Prowincje Biskaya, Alava i Guipuzcoa, postanowiły nie nie ustępować z przywilejów swoich. W Bilbao spodziéwany był kommissarz królewski do załatwienia z naczelnemi tych prowincji władzami, sposobem zgodnym, tego interesu. Sądzą że w tamte strony wojsko posłane będzie.

NIEMCY. — Pomnik xięcia Eugeniusza Beauharnais w kościele ś. Michała w Monachium, już jest prawie całkiem skończony. Posąg wyobraża stojącego bohatyra; jedna z rąk jego przyłożona jest do serca, zapewne na znak nieskazitelności. Drugą podaje Historji koronę z laurów uwitą, jako jedyny pozostały zabytek dawnéj świetności. Po prawicy Clio siedząca, kréśli rylcem na marmurowych płytach jego wojenne sprawy; z lewéj strony jeniusze życia i śmierci; u stóp wojskowe znamiona. Figury wykonane zostały w Rzymie przez Torwaldsena. Śmiało porównać je można z najpiękniejszemi dziełami starożytnych rzeźbiarzy. Część architekturalną wykonał p. Klenze, budowniczy dworu bawars. Przy wchodzie do grobowca, poniżéj napis: » Cześć i wiara. » A na podstawie pomnika ten napis: *Hic placide ossa cubant Eugenii Napoleonis, regis Italiae vices quondam gerentis, nat. Lutet. Parysiorum. d.* 11 *sept. MDCCLXXXI, def. Monach. d. XXI februarii, MDCCCXXIV. Monumentum posuit vidua moerens, Augusta, Amalia, Maximil. Jos. Bavar. regis filia.*

— Kommissant domu handlowego Rotszyldów, wyjechał d. 16 kwietnia z Wiednia do Stambułu; sądzą iż celem jego poselstwa jest układanie się z rządem tureckim o pożyczkę.

— Powszechna Gazeta niemiecka zawiera co następuje: »W słabém tłómaczeniu prozą poezji króla bawarskiego, wydaném przez Wiliama Duckett u pana Dureuil w Paryżu, postrzegliśmy ze zgorszeniem, iż na końcu 2 tomu od stronnicy 196, zamieszczono dodatek, który w wydaniu oryginalném wcale się nie znajduje. (Tu następuje 39 tytułów rozmaitych poezji). Dodatek kończy się temi słowy: *Fin des poésies du Roi de Bavière.* Odebraliśmy więc polecenie, abyśmy ogłosili publicznie, iż spomnione poezje z krzywdzącém nadwerężeniem praw autorstwa, zostały podsunięte i nie wyszły wcale z pod pióra Ludwika króla bawarskiego.

TURCJA. — *Od granic tureckich dnia 15 kwietnia.* — Dziennik *Cour. de Smyrne* umieścił korrespondencję ze Stambułu daty 26 lutego i 8 marca, zawierającą dawniejsze nieco wiadomości: — »Hr. Gurieff sekretarz przy tutejszém cesarsko-rossyjskiém poselstwie przybył do Stambułu d. 21 lutego i przywiózł tysiąc dukatów, które monarcha jego, w podarunku dla tłómacza przy poselstwie duńskiém, ofiarował, tudzież ozdobę orderu ś. Anny 2 klassy dla konsula duńskiego w Smyrnie i assygnację na tysiąc rubli rocznéj pensji dla dawniejszego nauczyciela feldmarszałka hr. Dibicza, pana Picard, mieszkającego teraz na przedmieściu Pera. — Sułtan i oficerowie jego gwardji przybocznéj przywdzieli surduty zupełnie na sposób europejski zrobione, a przed kilku dniami widziano na ulicy Stambułu żołnierza tureckiego przybranego w kaszkiet. Spodziewają się więcéj jeszcze odmian na sposób europejski i mówią, że sułtan i wszyscy wojskowi będący przy boku jego, widoczną okazują skłonność do pozbycia się bród swoich. — Zdaje się, że inne wielkie mocarstwa będą traktować z Portą o przyznanie im tych samych swobód handlowych jakie są teraz Rossji zapewnione. Anglja i Austrja już podobno rozpoczęły układy w téj mierze, a jak zapewniają, Porta nie jest przeciwna udzieleniu rzeczonych swobód, wszystkim, w przyjaźni z nią zostającym mocarstwom. Okręty szwedzkie, duńskie, hiszp. i neapolitańskie które dotąd pod pewnemi tylko warunkami mogły wpływać na morze Czarne, zostały teraz uwolnione od formalności zachowywanych przy pozyskaniu firmanów do tameczněj żeglugi.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Podróż do Patagonji.

Muzeum królewskie historji naturalnéj w Paryżu zostało uwiadomione, że już jest w drodze osobliwszy zbiór płodów południowéj Ameryki, który dla niego wysłał z Buenos-Aires pan Dessalines d'Orbigny. Uczony ten naturalista od czterech lat kosztem rządowym podróżujący po Ameryce południowéj, przedarł się aż do Patagonji, i otoczony tysiącem niebezpieczeństw, mieszkał tam przez ośm miesięcy. Zbiór jego jest nieocenionym skarbem dla historji naturalnéj, a wiadomości jakie obiecuje światu udzielić o tych nieznanych strefach, mają być bardzo ważne. Nim co będzie, umieszczamy wyjątki z listu jego pisanego już po powrocie z Patagonji, datowanego zaś 18 listopada 1829 r. z Buenos-Ayres.

» Pisałem ci w poprzedzającym liście (którego nie znamy) o podróży mojéj na północ wsi *del Carmen*, ponad *Rio-Negro*, zkąd musiałem jak najśpiesznièj uchodzić bojąc się wpaść w ręce Indjan. Niepodobna tam podróżować tylko w czasie nowiu miesiąca, bo gdy jest pełnia, ze wszech stron trzeba być wystawiony na niebezpieczeństwo od dzikich. Poszedłem na południe, i widziałem tam pustynie podobne afrykańskim. Zaledwie udało mi się wyszukać czterech ludzi, którzy odważyli się być mi przewodnikami i towarzyszami podróży. Opatrzyliśmy się wszyscy w broń, wzięliśmy dwadzieścia koni, jużto pod nasze bagaże, już aby czasem użyć trudom pieszéj podróży. Bez odetchnienia po dziesięć lub dwanaście mil szliśmy lub jechaliśmy, pośród nagich pustyń, gdzie ani śladu nigdzie nie było najmniejszéj drożyny. Nudząca jednostajność widoków na wszystkie strony, obszar pusty, niebo i ziemia wciąż nam były przed oczami. Ziemia ta przezemnie piérwszego Europejczyka została zwiedzona, nikt bowiem nie chciał narażać się na trudy i niebezpieczeństwa wśród stepów gdzie ni głos ptaka nie przerywa wiecznego milczenia: trudno więc mieć wyobrażenie o moich trudach. Podróż taka długo trwać nie może, jednak udało mi się zabić kilka osobliwszych zwierząt, a między innemi *Condora*, o którym z przesadzonych powieści Hiszpanów utworzono domysł mający niby objaśnić *Tysiąc nocy*.

» Przy końcu kwietnia Patagończycy i kilka innych hord uderzyło na nas, lecz odparliśmy ich natarcie. Napadli byli na osady europejskie, porwali trzody, oblegli fortecę, wreszcie odstąpili włożywszy na oblężonych ciężkie warunki, a mieszkańcy co chwila czekają nowego ich napadu.

» Na długiéj a wązkiéj przestrzeni od Buenos-Ayres aż do zatoki Maggelańskiéj, trzy tylko są rodzaje Indjan: *Araukanowie*, najmężniejsi, najliczniejsi, a więc najstraszniejsi; potém *Puelchowie* których prawie do szczętu wyniszczyli tamci; wreszcie *Patagonowie*, mieszkający na południe Rio-Negro. Starałem się poznać dokładnie tych wszystkich Indjan; mam słowniki w ich języku; ale Patagonowie dziwactwem swojém najbardziéj zwracali moję uwagę, o nich więc najciekawsze zebrałem szczegóły. Nie są olbrzymami wprawdzie, ale pięknych postaci, mocnéj budowy ciała. Mężczyzni i kobiéty zarówno malują sobie ciało czerwonym kolorem, pod oczami błękitną farbą się mażą; w czasie zaś bitwy nad brwiami mają białe plamy dość duże. Kobiéty okryte są dużą płachtą spiętą na przodzie srebrną szpilką niby na sześć cali szeroko; włosy mają rozdzielone na dwa warkocze, jeden na prawe, drugi na lewe ramie spada, na końcach zaś wiszą brzękadełka, albo kawałki miedzi. W uszach mają srebrne kolczyki kwadratowe, wielkie na trzy cale średnicy; u ramion i rąk mają bransoletki; a kiedy siadają na konia, kładą na głowę kapelusz z blachą miedzianą, podobną do przewróconego półmiska. Mężczyźni w czasie bitwy odziani są w łuki i proce; z nich zaś wypuszczone ciosy równie są straszne jak kule.

» Jak wszyscy Indjanie południowi tak i oni żyją w małych namiotach skórzanych, które mogą z miejsca na miejsce przewozić. Czczą ducha złego, którego zowią *Gualeszu*. Bywa on czasem i dobrym; ale więcéj dla tego mu się kłaniają że go się boją jak że kochają. W pożyciu towarzyskiém wiele bardzo mają ceremonji któreby się sprawiedliwie nie mogły podobać naszym damom; i tak naprzykład, w czasie wesela czy zimno czy ciepło wrzucają pannę młodę w wodę po uszy. Jeżeli mąż umrze, biada wdowie; odbierają jéj wszystko co było mężowskiém, i zostawiają w nędzy bez żadnego wsparcia. Zwierzęta należące do nieboszczyka zabijają, a drobne klejnoty jakie tylko miał, z ciałem jego razem grzebią. «

» Wreszcie autor listu tak kończy: »Podróże moje bardzo mnie zmieniły, nie poznałbyś mnie, gdyż całkiem już osiwiałem.«

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wet za wet.* — *Bankructwo pratacza.* — *Pan domu.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK

DODATEK do Nru 113 GAZETY POLSKIEJ z 1830 r.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 13 stycznia r. b. do liczby 28714(5707) z r. 1829, gruntującego się na dekrecie Najaśniejszego pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 7 maja 1830 począwszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessyonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dwóch pustych placów rządowych w mieście Xiążu Wielkim, obwodzie Miechowskim, położonych. Każdego osobno przestrzeń placu, piérwszego wynosi łokci kwadratowych 3712 cali 288, drugiego zaś łokci kwadratowych 13401. Licytacja zaczynać się będzie od summy piérwszego placu złp. 247 gr. 15, drugiego złp. 446 gr. 21 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości, a wynikłe kwoty z licytacji na raz opłacone być mają.

Każdy więc przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium do placu piérwszego złp. 12 gr. 11, do drugiego złp. 22 gr. 10 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość. O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający powéźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą obszerność placu wykazującą na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą; wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym placów na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 8 lutego 1830 roku. Rad. sta. nad., prezes *Wielogłowski.* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 27 stycznia r. b. Nro 87999(7927) na zasadzie oraz dekretu Najjaśniéjszego pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 18 maja 1830, począwszy od godziny 12 z rana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessyonalnéj publiczna licytacja, na sprzedaż realności rządowéj wojtostwa w Daleszycach, obwodzie Kieleckim położonego, a składającego się z siedmiu osad do niego należących, folwarku tegoż nazwiska, i prawa propinowania.

Przestrzeń ogólna wójtostwa wynosi włok 6 morgów 23 i prętów 149 miary nowo-polskiéj. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 5511 gr. 29 w srebrze lub listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi płacić w dwóch ratach złp. 229 gr. 8 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 10,800, zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lat wnosić będzie do kassy tegoż towarzyrtwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 90 gr. 21. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 890 gr. 16 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 890 gr 16. O innych warunkach licytacji każdy chęć kupna mający powéźmie wiadomość w biórze kommissji, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach w sekcji dóbr wywjeszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 18 lutego 1830 roku. — Prezes *Wielogłowski* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 17 lutego r. b. Nr. 9845(2108) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego pana w Odessie pod dniem 19 (31) sierpnia r. 1828 zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 25 maja roku bieżącego począwszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego, w sali sessyonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Brzozowka, w obwodzie Stopnickim położonych, a składających się z wsi Brzozowka, Kargów, Ruda; z folwarku Brzozowki, sołtystwa Kargów; propinacji w całym kluczu, młyna wodnego w Rudzie, lasu przyległego.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 26,030 gr. 29 w srebrze, lub listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. — Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1167 gr. 21 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie zł. 3,200 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. — Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości zł. 499 gr. 24.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium zł. 3583 gr. 12 w srebrze, lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 3583 gr. 12.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, powéźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach w sekcji dóbr rządowych wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 6 marca 1830 roku. — Rad. sta. nad. prezes, *Wielogłowski.* — *Zamojski*, S. J.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu dwóch rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 27 stycznia r. b. Nro $\frac{5403}{1072}$ i 12 lutego t. r. Nro $\frac{3772}{794}$, gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wo-

jewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646 na pierwszém piętrze w sali sesjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Zdziechów z Babicami i Łucmierz w ekonomji Zdziechów, obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się:

1) Z folwarku i wsi Zdziechów, z folwarku i wsi Babice z częścią lasu. — 2) Z folwarku i wsi Łucmierz także z częścią lasu.

Licytacja zaczynać się będzie. — Ad 1) od summy złp. 94,271 gr. 11. — Ad 2) od summy złp. 66,461 gr. 29 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach. — Ad 1) złp. 4591 gr. 22. — Ad 2) złp. 3263 gr. 14, kanonu rocznego z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie. — Ad 1) złp. 28,400. — Ad 2) złp. 13,900 zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia cztéry lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 roku, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowoustanowiony podatek ofiary w ilości: — Ad 1) złp. 378 gr. 26. — Ad 2) złp. 193 gr. 11.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium. — Ad 1) złp. 10,319 gr. 14. — Ad 2) złp. 7082 gr. 28 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: Ad 1) złp. 10,319 gr. 14. — Ad 2) złp. 7082 gr. 28.

Termina do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wojewódzka. — Ad 1) na dzień 27 maja r. b. — Ad 2) na dzień 7 czerwca t. r.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sesjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowych dzierżawców zgłosić się należy. — W Warszawie d. 2 marca 1830 roku. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński*. Sekretarz jeneralny *Filipecki*.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego*. — W wykonaniu trzech rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu jednéj daty 3 lutego r. b. Nro $\frac{7101}{1541}$ i $\frac{7103}{1542}$ i $\frac{71022}{15372}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646 na piérwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych: — 1) Brysle, — 2) Podgorzyce, — 3) Mentlew w ekonomji Brysk obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się. Ad 1) Z folwarku i wsi Brysk tudzież folwarku i wsi Góra. — Ad 2) z folwarku i wsi Podgorzyce. — Ad 3) z folwarku i wsi Mentlew.

Licytacja zaczynać się będzie: — Ad 1) od summy złp. 63,885 gr. 6. — Ad 2) od summy złp. 25,599 gr. 4. — Ad 3) od summy złp. 21,941 gr. 1 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: — Ad 1) złp. 2995 gr. 18. — Ad 2) złp. 1170 gr. 4. — Ad 3) złp. 1046, kanonu rocznego z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmuje pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Ad 1) w summie złp. 46,300. — Ad 2) w summie złp. 25,600. — Ad 3) w summie złp. 11,900. zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowoustanowiony podatek ofiary. — Ad 1) złp. 617 gr. 11. — Ad 2) złp. 341 gr. 14. — Ad 3) złp. 158 gr. 2.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium. Ad 1) złp. 7843 gr. 7. — Ad 2) złp. 3364 gr. 8. — Ad 3) złp. 2568, w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: — Ad 1) złp. 7843 gr. 7. — Ad 2) złp. 3364 gr. 8. — Ad 3) złp. 2568.

Termina do licytacji przeznacza kommissja wojewódzka: Ad 1) na dzień 3 czerwca r. b. — Ad 2) na dzień 24 maja r. b. — Ad 3) na dzień 17 maja r. b.; licytacje od godziny 11 zrana zaczynać się będą.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sesjonalnéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowego nadzierżawcy zgłosić się należy. — W Warszawie dnia 25 lutego 1830 r. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński*. Sekretarz jeneralny, *Filipecki*.

— *Kommissja województwa Augustowskiego*. — Podaje się do publicznéj wiadomości: iż w dniu 28 kwietnia r. b. odbywać się będzie w biórze kommissji tutejszéj, licytacja na dzierżawę folwarku Usnika w obwodzie Łomżyńskim położonego, a przynoszącego do téj pory intraty rocznie złp. 4781 gr. 20; dzierżawa rozciągać się będzie od 1 czerwca r. b. na lat sześć, to jest pro 18 $\frac{30}{36}$ każdy więc chęć osiągnienia téj possessji mający, opatrzywszy się w kwalifikacją postanowieniem xięcia namiestnika królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 r. przepisaną, niemniéj w vadium złp. 1195, winien przez osobiste zgłoszenie się do rzeczonego bióra dopilnować licytacji, gdzie o warunkach szczegółowych takowéj zasięgnie bliższe objaśnienie. — Suwałki dnia 2 kwietnia 1830 r. — Prezes *Mostowski*. Sekretarz jeneralny *Tomicki*.